

Trująca koalicja

17 listopada 2014

Senat bez poprawek przyjął uchwaloną przez Sejm ustawę o środkach ochrony roślin. W efekcie m.in. dokumentacja techniczna niezbędna do rejestracji pestycydów nie będzie musiała być tłumaczona na język polski, zaś producenci będą mogli przedłużać ważność przeterminowanych chemikaliów.

„Nasz Dziennik” pisze, że liberalizację przepisów ustawy wprowadzonej ponad rok temu przeforsowała koalicja PO-PSL. Opozycja próbowała uratować stare przepisy, ale bezskutecznie. Wiceminister rolnictwa Zofia Szalczyk ostrzegała, że obowiązkowe tłumaczenie na polski kilkudziesięciu tysięcy stron dokumentacji wydłuży czas postępowania administracyjnego, które teraz trwa 12-18 miesięcy. Małgorzata Suwarska, dyrektor departamentu hodowli i ochrony roślin w ministerstwie rolnictwa, poinformowała, że po wejściu w życie ustawy złożono 149 wniosków o wydanie zezwolenia dla nowego środka ochrony roślin, ale tylko 18 spełniło wymogi formalne, czyli miało dokumentację w języku polskim. Jej zdaniem żądania utrzymania wymogu przygotowywania tłumaczeń stanowią wyraz braku zaufania do urzędu rejestracyjnego.

Jednak część organizacji rolniczych obawia się, że jeśli w przyszłości pojawią się problemy z pestycydami, to brak dokumentacji po polsku w praktyce zablokuje możliwości występowania przeciwko producentom na drogę sądową, bo rolnik musiałby zapłacić za tłumaczenie. – To tłumaczenie będzie na pewno drogie, gdyż na rynku bardzo mało jest tłumaczy, którzy potrafią posługiwać się tak fachowym, skomplikowanym językiem – skomentował senator Grzegorz Wojciechowski z PiS.

Michał Gil z Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu wskazał, że ustawa może naruszać Konstytucję. Nasze prawo wymaga bowiem, aby organy administracyjne prowadziły postępowania w języku polskim, więc nawet jak otrzymają dokument w języku

angielskim, to będą musiały zrobić tłumaczenie. I nie wiadomo, kto za to zapłaci: wnioskodawca czy organ rejestrujący. Gil powołał się na sąd administracyjny w Warszawie, który w listopadzie 2012 r. orzekł, iż można posłużyć się w postępowaniu administracyjnym dokumentem w języku obcym, ale musi być on przetłumaczony. – Jak organ administracyjny miałby powołać się w uzasadnieniu na dokument w obcym języku? – pytał.

Rolnicy są podzieleni: jedne organizacje domagają się uproszczenia przepisów rejestracyjnych, aby szybciej można było stosować nowoczesne preparaty, inne wskazują, że rolnikom będzie trudno dochodzić swoich praw w razie sporów z producentami.

Odrębnym problemem jest wprowadzenie procedury wydłużania ważności pestycydów, których termin użycia minął. Teraz wystarczy przeprowadzenie badań laboratoryjnych i jeśli wykażą, że preparat jest bezpieczny, nie trzeba go będzie wycofywać ze sklepów. – Będziemy śmietnikiem Europy – ostrzegał senatorów Piotr Krawczyk z Polskiego Związku Pszczelarskiego. Argumentował, że w ostatnich latach z rynku powinno być wycofanych 3,5 tys. przeterminowanych środków ochrony roślin, a nadal można je kupić, zaś nowa ustawa tylko ułatwi ten proceder. Chciał wiedzieć, czy w razie problemów to Skarb Państwa wypłaci rolnikowi odszkodowanie, czy producent.

Prezydent ma 30 dni na podjęcie decyzji, czy podpisze ustawę.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)